

# Bławatek

Jaki to chłopiec niedobry!  
Tak mnie wciąż zbywa niegrzecznie,  
Muszę się gniewać na niego,  
Gniewać koniecznie.

Niedawno wyrwał mi z ręki  
Zerwany w polu bławatek  
i przypiął sobie do piersi  
Skradziony kwiatek.

I jeszcze żartował ze mnie,  
Gdym się żaliła na psotę,  
Bo mówił, że ma coś więcej  
Ukraść ochotę.

Że oczy moje piękniejsze  
Niżli ten kwiatek niebieski,  
Że chce pić rosę z bławatków,  
A z oczów łezki.

I mówił dalej niegrzeczny,  
Że mnie rodzicom ukradnie,  
Tak straszyć kogo, doprawdy  
Że to nieładnie.

Chciałabym gniewać się bardzo! –  
Nie widzieć więcej... ach! trudno;  
Wiem, że mnie samej bez niego  
Byłoby nudno.

Ale go muszę ukarać,  
Podstępu na to użyję:  
Będę umyślnie płakała,  
Niech łezki pije!